Nr. 243. Kraków, dnia 23 Października — Sobota. Rok 1886.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 zł. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „*Nowej Reformy*“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*“. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku; — C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Silberstein) plac Maryacki dom p. Czyncieła. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach. — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ag. „Nowej Reformy“ w księgarni F. H. Richtera (Altenberga); — **W Tarnowie** handle: J. Delong i Kamila Bauma; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu. Monachium i Norymberdzie) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustine i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Caumartin 61.

Kraków, *22 października.*

Koło polskie uchwaliło — jak już czytelnikom z wczorajszego numeru wiadomo — nie popierać żądań czeskich w sprawie bankowej. Uchwała ta zapadła 14 głosami przeciw 12 — w obecności zatem tylko 26 członków Koła. Jeżeli się nie mylimy, to statut Koła wymaga do powzięcia prawomocnych uchwał obecności przynajmniej połowy członków. Że zaś Koło liczy 58 członków, przeto do kompletu potrzeba 29 — uchwała zatem zapadła w obecności 26 członków nie byłaby prawomocną.

Mniejsza jednak o tę stronę formalną — idzie nam głównie o rzecz samą. Wyznajemy, że jakkolwiek nie jesteśmy zwolennikami przymierza parlamentarnego tak daleko sięgającego, żeby Koło mogło być zobowiązanem do popierania wszystkich żądań sojuszników — to jednak w wypadkach, w których to poparcie jest możliwem, a interesom kraju w niczem nie szkodzi, Koło go odmawiać nie powinno, naturalnie zastrzegając znowu sobie wzajemnosć w sprawach naszego kraju.

Sądzimy, że taki wypadek tutaj zachodził. Szło głównie o napisy na banknotach. Dawniej były obok niemieckiego, napisy na banknotach we wszystkich językach krajowych, w Austryi używanych. Dopiero za autonomicznego ministerstwa Taaffego, które na swym sztandarze wypisało pojednanie i równouprawnienie narodowości, znikły wszystkie nie-niemieckie napisy z austryackich banknotów, został jedynie język niemiecki. Jest to rzecz — nie przeczymy — nie wielkiej wagi pr ktycznej. Nawet nie znając wcale języka, w którym zredagowany jest napis na banknocie, z łatwością przyuczy się każdy ro poznawania banknotów, z któremi w stosunkach pieniężnych ciągle się spotyka, i łatwo je rozpozna.

Zasadniczo jednak rzecz biorąc nie jest ona bez pewnego znaczenia. Bank jest instytucyą państwa **całego**, ma on przywilej nie od niemieckich tylko prowincyj ale od państwa jako takiego, a zatem od tej różnoplemiennej i różnonarodowej całości, jaką jest Austrya. Z mocy przywileju tego, a więc z użyczenia państwa i pod jego auspicyami wydany jest ów znak wartościowy — powinien on przeto zastosować się do natury i znamion tego państwa. Język niemiecki wyłącznie na banknocie użyty, znaczy, iż jest on językiem państwowym — czego właśnie prawica, z zasady równouprawnienia narodowego wychodząc, uznać nie może i nie powinna. Nie możemy zaś zgodzić się na zapatrywanie posła Chrzanowskiego, w Kole polskiem wypowiedziane, że gdy napis główny będzie po niemiecku, a inne tylko ubocznie będą zamieszczone, będzie to właśnie uznaniem niemieckiego języka, jako państwowego. Byłoby to tylko uznaniem go, jako tego języka, który najbardziej jest powszechnie znanym — a dopiero **wyłączne** jego użycie nada mu cechę języka państwowego. Ze posłowie z Galicyi, która ma zapewniony język narodowy w sądzie, szkole i urzędzie, tekstowi banknotów mniejsze przypisują znaczenie, zrozumieć to łatwo. Ale jeżeli Czesi wobec zupełnie odmiennych u siebie stosunków, większą przywiązują wagę do tego, by mieć czeskie na banknotach napisy, a rzecz sama zasadniczo jest słuszna, to nie widzimy żadnego powodu, dla czegobyśmy mieli odmówić im w tym punkie poparcia, i wywoływać przez to pewien u nich żal do nas, który może szkodliwie oddziałać na dalsze obu klubów stosunki, i może utrudnić uzyskanie poparcia Czechów dla spraw naszych. Jest to zresztą niekonsekwencya ze strony Koła, które wszelkie słuszne żądania Czechów na polu narodowem, zawsze skutecznie popierało.

Wskazanie na Węgrów — nas nie przekonywa. Jeżeli dualizm ma być konsekwentnie przeprowadzony — to niech się Węgrzy nie mięszają do naszych spraw, jak my do ich spraw się nie mięszamy. Wolno im na swojej stronie banknotu używać języka, jakiego im się tylko użyć podoba — nie ich rzeczą rozstrzygać, jaki język lub jakie języki mają być na stronie austryackiej. Jeżeli wyłączność madziarska ma być znamieniem państwa węgierskiego, to z tego bynajmniej nie wynika, żeby wyłączność niemiecka miała być znamieniem państwa austryaakiego. Równorzędność obu państw, monarchię składających, tem się właśnie objawi, że na każdej stronie banknotu, będą cechy odrębne każdego z tych państw, a tą jest dla Austryi różnojęzyczność. Jeżeli zaś w pierwszem dziesięcioleciu po ugodzie mogły być różnojęzyczne banknoty, i nic na tem całość Węgier nie ucierpiała — to nie widzimy powodu, dla czegoby w trzeciem dziesięcioleciu miała ona przez to jakikolwiek szwank ponieść. Opór Węgrów przeto jest zupełnie nieuzasadniony — i powinien był być odpartym, jako nieuprawnione mięszanie się do spraw austryackich.

List Stojanowa do gen. Kaulbarsa.

Sofia, 11 października.

(n-i) Przesyłam wam bardzo ciekawy dokument. Jest nim list Zari **Stojanowa**, wystosowany do gen. **Kaulbarsa** z powodu żądania wysłannika carskiego, ażeby wypuszczono na wolność wszystkich uwięzionych z powodu zamachu z d. 9 (21) sierpnia b. r. na księcia Aleksandra. List ten komentarza nie potrzebuje. Gryząca ironia jego jest tak wymowną, że wszelki komentarz mógłby ją chyba tylko osłabić. Opiewa on jak następuje:

Wielce Szanowny Generale!

Już Wasza półurzędowa prasa *Moskowskija Wiedomosti*, *Nowoje Wremia* i inne podniosły humanitarny głos, wypowiadając jasno i otwarcie, że nie powinien być karany nikt z tych naszych braci Bułgarów, obywateli, duchownych i wojskowych, którzy 9 sierpnia wleźli do pałacu i wywlekli stamtąd w koszuli swego gospodara i księcia. Później kiedy byłem w Sofii, na własne oczy widziałem *ultimatum* szanownego waszego rządu z Petersburga, *ultimatum* domagające się od naszego rządu bułgarskiego, aby odpowiedział w terminie 10-dniowym, — czy wypuści na wolność wszystkich uwięzionych zą 9 sierpnia i że nikogo karać nie będzie dopóki nie uśmierzą się namiętności.

To są dwa wielkie fakta, dwie świetne karty w dziejach waszej dyplomacyi i szanownej waszej prasy. Cześć im i sława! Tak przystoi rządowi chrześciańskiemu i prawosławnemu, takim jest duch postępowego wieku XIX-go, tak nareszcie nauczał nas nieśmiertelny nasz Zbawiciel. Istnieje wprawdzie ogólna zasada we wszystkich prawodawstwach europejskich, że ludzie, którzy targną się na głowę państwa, surowo bywają karani i ścigani, nawet w demokratyczno-republikańskiej Ameryce powieszono przed laty pewnego zucha, który strzelał do prezydenta; ale czyż nam Słowianom, prawosławnym i oryginalnym, wypada kroczyć w ślady zgniłego Zachodu? Komu ma się dostać w spadku klasyczny meczet św. Zofii? Kto ma na jego kopułach zatknąć krzyż Chrystusowy? Ma się rozumieć — my prawosławni Słowianie. A więc bardzo naturalną jest rzeczą, że musimy być samodzielni we wszelkich kierunkach.

Nareszcie, wielce szanowny generale, miałem zaszczyt odczytać i pański do wszystkich w Bułgaryi konsulów okólnik, składający się z 12 punktów. Odczytałem i przekonałem się ostatecznie, że pańska przejęta miłością ludzkości dusza, nie zawahała się i w taki nawet akt oficyalny przelać serdeczne pańskie pragnienie: — uwolnienia wszystkich podejrzanych o wzięciu udziału w przewrocie 9 sierpnia oficerów.

„Dla tego uważamy za rzecz niezbędną i żądamy, aby stan oblężenia zniesiono i oficerów, którzy wzięli udział w przewrocie puszczono bezzwłocznie na wolność,“ — powiadasz pan w dziesiątym punkcie swego okólnika.

Gotów jestem, generale, pisać się na to pańskie oświadczenie. Nie bez podziwu i głębokich uczuć wdzięczności odczyta każdy Bułgar to pańskie szlachetne życzenie. Generał, persona wojskowa i oficyalna, przedstawiciel jednej z najsurowszych monarchii w świecie, w której podobni przestępcy, jak nasi oficerowie, bywają karani szubienicą w ciągu 24 godzin, — taką obwieszcza łagodność, takie szlachetne życzenia! Jak serdecznie, panie generale, musisz kochać to wasze miłe dziecię Bułgaryę! Jak my Bułgarzy musimy być za to wam wdzięczni!

Skoro tak, to by wdzięczność nasza nie pozostała suchą, ja niżej podpisany, mieszkający na teraz w mieście Ruszczuku, skromny dziennikarz, bez żadnego charakteru oficialnego, gdy odczytałem powyższe oświadczenie, pomyślałem w szczerości serca tak: skoro Jego Ekcelencya generał Kaulbars, osoba odpowiedzialna i ścieśniona najsurowszą dyscypliną, tudzież obleczona charakterem oficyalnym, pozwala sobie wypowiadać takie idee liberalne i humanitarne, to dla czegóżbym ja niżej podpisany, który zostaję bez żadnego wędzidła, bez księcia i bez praw, a którego regenci są najbliższymi przyjaciółmi i t. d. i t. d. — nie miał przejawić podobnych uczuć względem słabych, uciśnionych i cierpiących?

Dlaczegóżby się nie miał znaleźć jeden Bułgar, który z podziękowaniem odwzajemnił się takiemiż samemi uczuciami i żądaniami? Może podobna wzajemność ścieśni jeszcze bardziej bratnie węzły w noworozpoczynającej się erze. Bogu dzięki — głównego **licha** już nie ma między nami: Battenbergia obalona jeszcze 9 sierpnia. Więc tedy, wspaniałomyślny generale, poproszę pana, by pańskie szlachetne uczucia stały się przewodnikiem do przesłania, gdzie należy życzeń, aby 10 punkt pańskiego okólnika zastosować i do waszej wielkiej ojczyzny, t. j., **aby uwolniono bezzwłocznie i waszych wszystkich politycznych przestępców.** — Staję tu na gruncie czysto praktycznym. Skoroś pan uznał za rzecz godziwą, aby uwolniono naszych 10—20 przestępców, którzy porwali zwierzchnika państwa i wlekli go po ulicach, to dlaczegóż nie ma się stać coś podobnego i w bratniej nam Rosyi? Czy podobna, aby środek, który pan uznajesz za zbawienny dla bratniej Bułgaryi, miał być szkodliwym dla wielkiej Rosyi?

Nie byłem ci ja w waszej ojczyźnie Rosyi, ale słyszałem, czytałem to i owo, że takich jak nasi przestępcy, w obronie których wystosowujesz pan noty, znajduje się do 100.000 w Sybirze, na Sachalinie, w Centralkach, w Pietropawłowskiej twierdzy i t. p. Są tam: starcy posiwiali, kobiety przygarbione, studenci, pisarze, uczeni i t. p. — Przebywają tam, szlachetny generale, ludzie przez 25—30 lat, zamieniwszy się w szkielety. Większej części winą było: jednych, że czytali książki, w których wzmiankowane było słowo **konstytucya**; drugich, że chodzili po wsi i mówili, iż car nie jest Bogiem, jeno zwyczajnym człowiekiem; trzecich, że żądali aby nie było **stanu oblężenia** (słuchajcie!); czwartych, że zanieśli chleb więźniom; piątych i szóstych, że zwracali się ku słońcu. Pomiędzy tymi wszystkimi znajduje się i jeden wielki człowiek, geniusz północy — **Czernyszewskij**, będący pierwszym i ostatnim, na którego Rosya mogła się zdobyć w ciągu 800 lat. Zamknięty on jest już prawie od 20 lat. Powiadają, że już oślepł z mąk i cierpień. Winą jego było, o ile mi wiadomo, że napisał list do drugiego geniusza — Aleksandra Hercena.

Apeluję, generale, do pańskich szlachetnych uczuć. Skieruj miłościwy wzrok i na one krainy. Skoro pan żądasz **bezzwłocznego** wypuszczenia na wolność ludzi, którzy chwytali monarchę za brodę, to co panu przeszkadza stanąć w obronie takich nieszczęśliwych, którzy napisali tylko jeden list! Zróbmy wymianę. My wam oddamy wszystkich naszych przestępców z pułkownikiem Konstantym Kesiakowym (zostającym w służbie rosyjskiej Bułgarem) na czele, a wy nam jeno dacie Czernyszewskiego i może w dodatku Wierę Fingerówna.

Co do pozostałych 11 punktów pańskiego okólnika, to odpowiem panu oddzielnie.

Żywiąc nadzieję, że skromna ma prośba, płynąca z serca chrześciańskiego, znajdzie posłuch u pana i dojdzie wyżej, pozostaję dla Waszej Ekscelencyi z najlepszym szacunkiem i poważaniem *Z. Stojanow.*

Ruszczuk, 22 września 1886.

Prawosławie w Królestwie Polskiem i na Rusi.

Prawitielstwennyj Wiestnik ogłasza „najpoddanniejsze“ sprawozdanie naczelnego prokuratora świętobliwego synodu Pobiedonoscowa o stanie prawosławia w dyecezyi chełmskiej, na Wołyniu, Podolu i Ukrainie, jakoteż o stosunkach popów prawosławnych do duchowieństwa rzymsko-katolickiego, oraz ludności rosyjskiej do polskiej i żydowskiej. Charakterystyczne to sprawozdanie nie potrzebuje komentarza, gdyż każdy z niego przekonać się może, że prawosławie dotychczas mimo wszelkich wysiłków władz rosyjskich. nie zapuściło głębokich korzeni na Unii, a zarazem odróżni co jest fałszem a co przesadą. Sprawozdanie powyższe według *St. Petersb. Wiedomosti* brzmi dosłownie:

„W ostatnich czasach jezuici, skoncentrowawszy się w Galicyi, zarzucili sieci na sąsiadujące z nią zachodnie i południowo-zachodnie gubernie rosyjskie. Dla dopięcia swych celów, prócz tajemnej propagandy, szerzonej za pośrednictwem księży miejscowych, założyli oni w pogranicznych z Austryą miasteczkach i wsiach gubernii podolskiej misye, na które zwołują ludność pogranicznych powiatów proskurowskiego i kamienieckiego.

Włościanie tłumami przechodzą za granicę posłuchać „wielkiej nauki“, „stuletniego kazania“ i wracają do domu, silnie przejęci latynizmem, kładą na siebie szkaplerze i koronki, przestają chodzić do prawosławnej cerkwi i idą do spowiedzi do księży.

Podróż miejscowego (żytomierskiego) biskupa, obrządku łacińskiego, po głównych miejscowościach katolicyzmu i polonizmu podolskiej dyecezyi, dodała siły polskim księżom do otwartego działania na szkodę prawosławia i zwabiania prawosławnego narodu. Według doniesienia jednego z duchownych powiatu kamienieckiego widać, że prawosławni, a szczególniej ożenieni z katoliczkami, odwiedzają nocne zebrania „tajemnice“, dla śpiewania pieśni religijnych w polskim języku i tajemne polskie szkoły, nie zważając na przestrogi duchownych parafialnych, aby porzucili to wszystko, jako obce i nieprzyjazne wierze prawosławnej. U jednego włościanina wsi Tyranówki, w powiecie proskurowskim, w czerwcu roku 1884, odebrano rękopism z wyobrażeniem ośmioramiennego krzyża, p. t. „Święty list Pana na-

SERCA GOŁĘBIE.

ZWYKŁE ZDARZENIE.

Z francuskiego

przez G. de Peyrebrune.

2 (Ciąg dalszy.)

Sprawiedliwość! był to wyraz często się powtarzający w rozumowaniu Hannibala. Nie przyznawał nigdy przed samym sobą, że coś czyni z dobroci serca. Wstydziłby się wtedy swego postępku jako słabości. Wmawiał więc w siebie, że czyni to powodowany uczuciem „sprawiedliwości“. Zdawało mu się, że powinien być nieczułym, twardym, hartownym jak stal, bo takimi byli jego przodkowie, a on, jako głowa rodziny, powinien iść ich śladem — lecz wrodzona dobroć serca, tak mu tę nieugiętość niemożliwą czyniła, iż wynalazł ten sposób usprawiedliwiania przed samym sobą i przed Scypionem postępków częstokroć nie zbyt licujących z przyjętą zasadą.

Scypion jednakże mu wierzył. Obawiał się nieco twardego, jak mniemał, i nieugiętego charakteru brata, wielbiąc zarazem jego zdrowy sąd i niewzruszone uczucie sprawiedliwości, w imię której można go było nakłonić do każdego dobrego uczynku.

Gdy chodziło o wyświadczenie jakiej usługi, lub poratowanie kogo w nędzy, Scypion gorącemi słowy przedstawiał konieczność wsparcia, Hannibał słuchał z miną nasrożoną i brwiami ściągniętemi, aż nareszcie, niby przekonany argumentami brata, czynił giest przyzwalający, dodając: „to sprawiedliwe! to słuszne!“

I Scypion czuł się wtedy w dwójnasób szczęśliwym tem przeświadczeniem, że głos serca jego z surowym wyrokiem rozumu jego brata się zgadza.

II.

Dziesięć lat żyli już bracia Colombe tem życiem pełnem serdecznej prostoty, a w ciągu tego czasu raz tylko jeden kwestya małżeństwa przez nich poruszoną została — i rozstrzygnięta w sposób arcy-dziwaczny:

— Ja, — rzekł Hannibal, na nieśmiałą o przedmiocie wzmiankę Scypiona, — ja jestem za stary, ty za młody (Scypion liczył wtedy 35 lat). Gdy wrócimy do Moustiers, poszukasz sobie żony, dobrej i zacnej, jaką była nasza nieboszczka matka. Teraz zaś sza!... nie myśl o tem i nie wdawaj się w żadne miłostki, toby się tylko na skarbonce odbiło.

— Za młody! — zaprotestował cichutko Scypion, trzęsąc przecząco głową, ale gdy starszy brat tak orzekł, to wyrokowi temu poddać się należało.

Jednak pełna tkliwości dusza jego czuła potrzebę kochania. Z wiosną zwłaszcza uczuwał podmuchy nieokreślonych pragnień i tęsknoty, pogrążał się w mrzonkach, w których oczy modre, czarne, siwe, kolejno do duszy mu zaglądały. Ale do tych występnych rojeń nie przyznawał się, a Hannibal, widząc jego bladość i jakby pół-senne zamyślanie się,— kładł to na karb złego trawienia i pchał w biedaka rumbarbarum i chinę i ekstrakt mięsny, które tenże połykał posłusznie, aby nie sprawić bratu przykrości, a dobrze czując, że mu nie tego potrzeba.

W jednym z takich dni nieznośnych, pełnych męczącej jakiejś tęsknoty, przytrafił się Scypionowi wypadek, który wniósł w jego serce promyk niewinnego szczęścia, — lecz zarazem, jak każde prawie szczęście, przyniósł ze sobą zarodek troski i zmartwienia. Pewnego wieczoru, gdy wracał z targu z zakupnem na jutrzejszy obiad, zobaczył na brzegu biedną psinę, z oblazłą sierścią, obłoconą, okrwawioną, którą gonili ku stromemu wybrzeżu ulicznicy, rzucając na nią kamieniami, i ciesząc się już naprzód tą chwilą, gdy biedne zwierze, nieprzytomne z bólu i strachu wpadnie do rzeki i utonie. Scypion naganił to okrucieństwo i starał się mu przeszkodzić, lecz w tej chwili jeden z chłopaków silnem kopnięciem, psa w górę podrzucił. Pies upadł pod same nogi Scypiona, skomląc żałośnie, a Scypionowi podobny do tego jęku z ust wydobył się okrzyk. Chłopcy rozlecieli się ze śmiechem, a Scypion drżąc z oburzenia i litości, porwał biedną psinę na ręce i niewiele myśląc, poniósł do domu.

Dopiero na schodach mieszkania przyszła mu myśl niepokojąca, co na to powie Hannibal?

Wszedł cichutko i złożył w kąciku nieszczęśliwą psinę, skrwawioną, obłoconą i jęczącą żałośnie. Wtedy obrócił się do brata i ze łzami w oczach opowiadać zaczął scenę, której był świadkiem. Oburzenie i litość wymownym go uczyniły, gestami pełnemi dramatycznej ekspresyi naśladował niegodziwe zamachy chłopców, to znów imitował boleśny jęk pieska, a wreszcie zwrotem godnym prawdziwego mowcy zakończył temi słowy:

— Czemu ciebie tam nie było Hannibalu! ty, tak sprawiedliwy, nie możesz znosić krzywdy niewinnych, ty byłbyś ukarał niegodziwych uliczników... ja nie śmiałem i tylko przyniosłem tu ich ofiarę.

— Dobrześ zrobił, — rzekł poważnie Hannibal. — Sprawiedliwość każe bronić pokrzywdzonych, choćby pokrzywdzonym był tylko pies, bo pies, jest także stworzeniem boskiem.

Scypion, uszczęśliwiony aprobatą brata, ukląkł pośpiesznie przy piesku, począł obmywać jego rany, smarować je oliwą jak prawdziwy Samarytanin, przemawiając przy tem łagodnie do jęczącego zwierzątka, by je uspokoić:

— Milusia... biedactwo!

I o mało się nie rozpłakał, gdy suczka uczuwszy nareszcie ulgę po opatrzeniu ran, podniosła głowę i liznęła go po ręku.

Potem ułożywszy pacyentkę na własnym miękkim szalu, klęcząc przy niej, podawał jej na miseczce mleko, a poważny Hannibal z lampą w ręku, przyświecał mu troskliwie. Miał on wielką ochotę, dzielić te starania brata, a przynajmniej pogłaskać psinę, przemawiając do niej pieszczotliwie jak Scypion, ale powaga głowy rodziny na to nie pozwalała.

Zjawienie się Milusi stało się dla braci o wiele donioślejszym faktem, niż się tego można było spodziewać. Psina w krótkim czasie wróciła do zdrowia. Była to ładna pinczerka płowej sierści, swywolnica wielka, zwinna, wesolutka i pieszczotliwa. Uszczęśliwiona z pobytu w tak gościnnym domu, okazywała swą radość tysiącznemi skokami, figlami i wesołem szczekaniem. Na ten hałas niezwykły, w klasztornej ciszy ich domu, Hannibal czuł się obowiązanym marszczyć brwi, a Scypion widząc groźny mars na czole brata, udawał, że sroży się i karci zuchwałe zwierzę. Ale nigdy szczutka nawet nie dostała Milusia w swój nosek zadarty.

Wkrótce przyzwyczaili się obaj do tych pustych wybryków i figlów i polubili je nawet. Co wieczór spieszono się teraz z powrotem z biura, wyrzekając się zwykłej przechadzki, bo wszak w domu czekała zamknięta Milusia, której się bardzo przykrzy samej biedaczce. I o niej mówiono przez drogę.

— Będzież to teraz wrzasku! — mówił Hannibal.

— Biedne zwierzę! — odpowiadał Scypion, — czyż można jej mieć za złe. Pomyśl tylko: cały dzień zamknięta! Trzebaż jej pozwolić, niech się teraz nacieszy.

— Słusznie, słusznie, to jej się należy — przytwierdzał starszy.

I Scypion biegł przodem z kluczem w ręku, by uciszyć hałaśnicę, która zdaleka już czując powracających, głośnem naszczekiwaniem dawała znaki swej radości.

Toż to było skakania, radosnego skomlenia i pieszczot! Stojąc we drzwiach przyglądał się tej scenie Hannibal, a kryjąc uśmiech pod groźnym wąsem, powtarzał:

— No, no, dosyć już tego, dosyć! — a w głębi serca czuł trochę zazdrości, że te wszystkie pieszczoty, nie jemu się dostawały.

Zachowanie się Milusi nie stwierdzało prawdziwości instynktu. Nie poznała się ona na ukrywanej w głębi serca tkliwości Hannibala. Bała się jego surowego spojrzenia i szorstkiego głosu, chowała ogon pod siebie gdy do niej przemówił i przywołana, czołgała się do nóg. Przeciwnie, na widok Scypiona wyskakiwała radośnie, łasząc się i tuląc do jego kolan. Scipion miał jej tę parcyalność trochę za złe, obawiał się, aby ta wyłączność jej przywiązania nie była przykrą jego bratu i nie zraziła go dla niej. Napróżno starał się ją nakłonić, gdy się Hannibal odwrócił, aby swoje względy sprawiedliwie dzieliła. Podprowadzał ją ku niemu szepcąc: „Idź-że, idź, popieść się!“ — i mrugał oczyma, aby ją zapewnić, że nie ma co zważać na surową minę brata. Milusia tego wcale nie rozumiała i odwracając się od starszego, rzucała się z pieszczotą ku młodszemu panu, a Scipion czuł się jednocześnie niezadowolonym i rozczulonym tą wyłącznością jej afektu.

A jak obiady bywały teraz wesołe! Milusia siedziała na swem krzesełku, między Hannibalem i Scypionem, który jej najlepsze podawał kęski, — a że ani chwili nie usiedziała spokojnie i tysiączne wymyślała sposoby, aby tylko się nią zajęto, więc było tyle śmiechu i taka wrzawa, jakiej dotąd jednostajne, klasztorne niemal życie braci nigdy nie zaznało. Widząc tę zmianę tak uderzającą, możnaby mniemać, że to nie psina, ale dzieciak jaki zjawił się w smutnem domostwie, aby niewinnemi uśmiechy i naiwną wesołością, jak promyk słoneczny w zimowym dniu, rozjaśnić myśli i ożywić zaskrzepłe serca tchnieniem nowej wiosny.

(D. c. n.)

szego Jezusa Chrystusa". Z treści rękopismu można wnioskować, że rozprzestrzeniany jest przy współudziale polskich księży, dla podtrzymania bractw rożańcowych, rozgałęzionych w niektórych miejscowościach dyecezyi podolskiej.

Sprawozdanie oberprokuratora zawiadamia dalej, że pomiędzy pobożnemi obyczajami wśród ludności prawosławnej, szczególniej rozwinięta jest pielgrzymka do miejsc świętych. Wielu z prawosławnych włościan, a zwłaszcza kobiety, uważa za niedostateczne bywać tylko w swoich świątyniach parafialnych i okolicznych klasztorach; dla tego dla zbawienia swej duszy przedsiębiorą nie raz dalekie wycieczki do Kijowa, Poczajewa, a nawet do Jerozolimy i do Aten, a co należy zauważyć, że liczba pielgrzymów corocznie się zwiększa.

Symbol wiary i niezbędne dla chrześcianina modlitwy, znają wszyscy parafianie, ale wymawiają je nie bardzo dobrze, albo przerobione na narzecze małorosyjskie. Szczególniej daje się to zauważać w tych miejscowościach, gdzie większą część parafian stanowią Mołdawianie, którzy pod względem rozwinięcia stoją daleko niżej od Małorosyan.

Dla usunięcia tego braku, duchowni obowiązują członków rodziny, umiejących czytać, ażeby czytali głośno dla reszty rodziny mniej oświeconej, podczas wielkiego postu i przy spowiedzi egzaminują parafian pod względem znajomości modlitw, a także przy ślubach, jeżeli kto modlitw tych nie umie, zmuszają go do wyuczenia się ich; dla ciągłego zaś zaznajamiania wszystkich parafian z prawidłowem wymawianiem modlitw, wielu duchownych podczas każdego niedzielnego i świątecznego nabożeństwa, porucza psalomszczykom czytać krótkie modlitwy, a parafianie powtarzają je za czytającymi.

Wiele do obyczajowej niemocy włościan przyczynia się niezachowanie przepisu, zabraniającego żydom używać chrześcian do posług domowych.

W dyecezyi podolskiej naruszenie tego przepisu doprowadzono do ostatnich granic. Prawie cała służba u żydów w miasteczkach, osadach i wsiach składa się wyłącznie z chrześcian i to po większej części dziewcząt od lat 13 do 18. Dziewczęta te bywają wolne od zajęć tylko w święta żydowskie; nie chodzą do cerkwi, a nawet częstokroć i do spowiedzi.

Pomiędzy Czechami, mieszkającymi w parafiach powiatów: rowieńskiego, dubieńskiego i krzemienieckiego gubernii wołyńskiej, prowadzi się dawna walka o urządzenie swego kościoła. Ci z nich, którzy znajdują się pod wpływem pastorów Kaszpara i Grdliczki, zwracają się ku protestantyzmowi, lecz inni, znajdujący się pod kierunkiem księdza Sasko, ze wsi Glińsk, powiatu rowieńskiego, nie obcy są myśli przyłączenia się do prawosławia.

Przegląd polityczny.

Kraków, 22 października.

Wybory uzupełniające do Sejmu odbędą się dnia 24 listopada w okręgach wyborczych małej własności Dolina-Rożniatów-Kałusz (w miejsce śp A. Hoppena), Kraków-Mogiła-Liszki-Skawina (w miejsce St. hr. Mieroszowskiego) i Żywiec-Ślemien-Miliwka (w miejsce J. Łazarskiego) — zaś dnia 30 listopada w wielkiej własności okręgu wyborczego czortkowskiego (w miejsce śp. Erazma Wolańskiego). Urzędowego ogłoszenia o rozpisaniu tych wyborów dotąd nie ma.

Z powodu panującej w Peszcie cholery powzięto w kołach parlamentarnych myśl, ażeby delegacye wspólne zebrały się w innem mieście. Dzienniki węgierskie oświadczyły się od razu przeciw zwołaniu delegacyi do Wiednia.

Gdyby jednak cholera w Peszcie nie ustała i okazała się potrzeba wybrania innego miejsca, obie strony zgodziłyby się zapewne na odbycie tegorocznej sesyi w Preszburgu.

Komisya ugodowa Izby polskiej odbyła d. 20 b. m. posiedzenie, na którem roztrząsano dalej projekt do ustawy o związku cłowo-handlowym z Węgrami. Obecni na posiedzeniu byli ministrowie: skarbu i handlu i obaj kilkakrotnie dawali wyjaśnienia. Po dłuższej dyskusyi przyjęto bez zmian dalsze paragrafy od 8 do 11 włącznie. Przy paragr. 11 poseł Ausserer domagał się uchwalenia osobnego ustępu, według którego mimo związku cłowo-handlowego wolnoby było w austryackiej połowie monarchii w drodze zwykłej ustawodawczej, zaprowadzić sprzedaż soli bydlęcej po cenach zniżonych, a p. Menger żądał ułatwień w wywozie piwa przez zaprowadzenie stosownych restytucyj podatku, gdyż dotąd piwo niemieckie, chociaż wywarzone z austryackiego jęczmienia i chmielu, ma w handlu zagranicznym przewagę nad austryackiem. — Oprócz powyższych stawiano jeszcze inne wnioski, ale wszystkie upadły po wyjaśnieniach ministra skarbu. Przy paragr. 12 interesującą była dyskusya nad ustępem: Oba rządy zobowiązują się zaraz po zawarciu związku cłowo-handlowego utworzyć osobną komisyę dla rozbioru takich przygotowawczych środków, jakie są potrzebne, aby w dogodnej chwili finansowej ułatwić w monarchii przywrócenie wypłaty gotówką. Nowa waluta ma się nazywać austryacko-węgierską. Dyskusyę przerwano, nim przyszło do głosowania.

Na wczorajszem wieczornem posiedzeniu zapewne ukończono te obrady nad projektem ustawy o związku cłowo-handlowym.

W poniedziałek przyjdzie ta ustawa na porządek dzienny pełnej Izby. Przed odroczeniem posiedzeń Rady państwa ma jeszcze Izba deputowanych uchwalić prowizoryczny budżet na pierwszy kwartał przyszłego roku; oprócz tego uchwali Izba prawdopodobnie przedłużenie obowiązującej dziś ustawy o kolejach lokalnych, a jak *Fremdenblatt* donosi, zamierza gabinet jeszcze w tej sesyi przedłożyć Izbie ustawę o ochronie znaków fabrycznych w Austro-Węgrzech. Projekt tej ustawy, która ma obowiązywać w obu połowach monarchii, został już zakomunikowany gabinetowi węgierskiemu.

W Wiedniu spodziewają się, że rząd węgierski nie poczyni w nim żadnych zasadniczych zmian i że wspomniona ustawa będzie mogła już na jednem z najbliższych posiedzeń przyjść pod obrady austryackiej Izby deputowanych.

Izba panów wybierze na swem najbliższem posiedzeniu członków delelagacyi, poczem zbierze się dopiero dnia 2 listopada dla przyjęcia ustaw uchwalonych przez Izbę posłów

Hlas Naroda zastanawia się w ostatnim numerze nad formą jaką Koło polskie nadało rezolucyi w sprawie bankowej. Dziennik ten utrzymuje, że Koło pogrzebało życzenia Czechów i przypomina posłom polskim, że ich żądania przyjdą także na porządek dzienny, i że ziszczenie się tychże zależeć będzie od szczerej przyjaźni z Czechami i ofiarności innych austryackich krajów.

Allg. Ztg dowiaduje się ze źródła podobno wiarogodnego, że następca tronu rosyjskiego cierpi już od dłuższego czasu na ataki epileptyczne, których przyczyna leży w chorobie sercowej. — Reumatyzm w stawach, który następcy tronu coraz boleśniej daje się czuć, ma być także spowodowany chorobą serca.

Telegrafują z Kopenhagi: Z powodu pogłosek, jakoby przybycie do Kopenhagi gen. gubernatora moskiewskiego ks. Dołgorukowa było w związku z kandydaturą ks. Waldemara na tron bułgarski, półurzędowy organ *Berlingske Tidende* oświadcza, iż książe powracając z Francyi do Rosyi przyjechał do Kopenhagi po to tylko, aby złożyć pokłon od carowej rosyjskiej jej rodzicom.

Cesarz Wilhelm powrócił przedwczoraj do Berlina w najlepszem zdrowiu, po pięcio-tygodniowym pobycie w Baden-Baden.

Wniosek o podatku od wódki nie będzie przedłożony, jak na pewno utrzymują, na najbliższej sesyi parlamentu niemieckiego, lecz pożądane powiększenie dochodów ma być osiągnięte za pomocą podwyższenia dodatków matrykularnych.

Ambasador niemiecki gen. Schweinitz powrócił z urlopu na swoją posadę do Petersburga. W stolicy rosyjskiej bawią obecnie ambasador przy dworze francuskim bar. Mohrenhein i ambasador przy dworze berlińskim hr. Szuwałow.

Szczęśliwie już zażegnane przesilenie ministeryalne we Francyi miało o wiele niebezpieczniejszy charakter, niż można było przypuszczać. Gabinet Freycineta był bliskim rozwiązania. Skoro p. Sarrien wyraził zamiar ustąpienia z gabinetu, wskutek poniedziałkowego głosowania, oświadczyli także minister sprawiedliwości Demôle i robót publicznych Baihaut, iż podają się do dymisyi. Ponieważ zaś minister skarbu Sadi Carnot dawniej już zażądał dymisyi, a minister handlu Develle także chciał się usunąć, przeto gabinet Freycineta zagrożony był utratą pięciu członków. Potrzeba było wielkiej zręczności i pojednawczości Freycineta, aby załatwienie tej sprawy umożebnić. Niebezpieczeństwo wynikło z rozpadnięcia się stronnictwa republikańskiego podczas głosowania, z czego skorzystali monarchiści w celu pozostawienia w mniejszości ministra spraw wewnętrznych, który z nieznanych powodów mimo rady Freycineta nie chciał się zadowolnić prostem przejściem do porządku dziennego. Z tego wypadku powinno stronnictwo republikańskie wyciągnąć naukę, iż monarchiści nie kierują się przy głosowaniu zasadami, lecz taktycznemi względami.

Były prezydent Izby belgijskiej Guillery został pozawczoraj wybrany kandydatem *Association libérale* 707 głosami przeciw 152, które padły na Auseelego.

Wielkie wrażenie sprawił w Londynie okólnik Wolseleya, w którym w imieniu naczelnego wodza armii angielskiej oświadcza że ks. Cambridge miał zrobić spostrzeżenie, iż wielu oficerów wszelkich stopni nie posiada potrzebnych wiadomości w zakresie swego powołania. Oficerowie armii angielskiej mają więcej poświęcać czasu ćwiczeniom żołnierzy. Ta urzędowa nagana i niedawno ogłoszony memoryał lorda Beresforda o stanie marynarki wywołują żywe obawy co do wartości angielskiej siły zbrojnej. W Londynie powszechnem jest przekonanie, iż porozumienie Turcyi z Rosyą nie ulega już najmniejszej wątpliwości.

Daily Express oświadcza, że zachowanie się ligi narodowej w Irlandyi będzie wkrótce przedmiotem poważnej narady ministeryalnej. Z hrabstwa Kerry w Irlandyi donoszą, że akcya generała Butlera jest niemal sparaliżowaną skutkiem szpiegowstwa tajnej policyi ligi narodowej. *Daily Express* radzi, żeby proste uczestnictwo w lidze narodowej, choćby bez czynnego udziału, ogłosić za przestępstwo zbrodnicze.

Kronika.

Kraków, 22 października.

Wycieczkę włościan do Krakowa zamierza urządzić w 300-letnią rocznicę śmierci króla Stefana Batorego, przypadającą 12 grudnia b. r., ksiądz Stojałowski, redaktor wydawanego we Lwowie ludowego pisma *Wieniec polski*. W ostatnim numerze tego pisma zamieszczony jest na czele artykuł, którego koniec opiewa: „I dlatego, gdy nas na większe nie stać rzeczy, i gdy już czas zbyt krótki, aby coś godniejszego obmyśleć — proponujemy naszym czytelnikom, abyśmy w dniu 12 grudnia b. r. u grobu króla Stefana Batorego w Krakowie się zjechali, za duszę jego tam się modlili i „od wdzięcznego ludu polskiego zapoznanemu od współczesnych wielkiemu królowi" wieniec na trumnie złożyli." W myśl tej odezwy zbiera redakcya *Wieńca* składki na wieniec srebrny i wykazuje już złożoną kwotę 5 złr. i srebrną łyżeczkę

Z Magistratu. Na zasadzie uchwały Magistratu z dnia 19 bm. przeznacza się od dn. 22 października r. b. dla „Tandety", to jest sprzedaży starych rzeczy, a mianowicie: ubiorów, obuwia, szkła, skór itp., która się dotychczas we wtorki i piątki na placu przy ulicy Wielopole odbywała, ulicę Szeroką na Kazimierzu.

Wygnańcy z Prus potrzebują umieszczenia: kupiec handlowy kawaler, bardzo zdolny; ogrodnik kawaler; parobek wiejski żonaty, 1 dziecko; parobek wiejski żonaty, 2 dzieci; kowal z rodziną poszukuje dzierżawy gruntu od 2 do 4 włók. Wszyscy posiadają jak najlepsze świadectwa i są zdolni i odpowiedni.

Część artyleryi wałowej, stacyonowanej w mieście, rozlokowaną została po okolicznych fortach; w jej miejsce przybędzie z okolic część artyleryi polowej.

Gmachy szkół ludowych na Dajworze na ulicy Miodowej, w najbliższym czasie zostaną ukończone. Wskutek wybudowania szkół, zdaje się, iż i ulica zostanie niezadługo zabudowaną, gdyż położone obok grunta, zostały już nabyte pod budowę.

W Sukiennicach od strony ulicy św. Jana pozostawiono wczoraj jeden z narożników świeżo malowany olejną farbą, bez zawiadomienia przechodniów, iż farbą można się powalać. Wskutek tego parę osób przechodzących poniszczyło odzież. Prywatny właściciel za taki brak dozoru pociągniętyby został do odpowiedzialności.

Na ulicy Zwierzynieckiej, tuż przy moście od paru tygodni zajęty jest ziemią, wydobytą z wykopania zamknięcia gazowego cały chodnik tak, — iż przechodnie zniewoleni są brnąć w błocie. Roboty przy otworze gazowym już są ukończone, rozchodzi się więc tylko o uprzątnięcie ziemi, a o to zdaje się bardzo trudno odnośnej zwierzchności.

Mieszkańcy ulicy Karmelickiej uskarżają się na nieuprzątnięte dotąd, a pozostawione po ukończeniu robót gazowych na ulicy gruzy, ziemię i kamienie, utrudniające komunikacyę.

Na ulicy Zielonej rozpoczną się w tych dniach roboty przy budowie kanału.

Budowa kolei obwodowej ma być prowadzoną tak spiesznie, ażeby na dzień 31 maja roku przyszłego gotowym był tor, a wskutek tego roboty ziemne o ile możności i w zimie będą trwały. — Stacya kolei ma być na Zwierzyńcu w pobliżu mostu i tutaj też zamierzonem jest utworzenie składów, oraz budynków administracyjnych. Przystanek kolei będzie także w Łagiewnikach, gdzie kolej obwodowa łączyć się będzie z transwersalną

Wypadek. Do szpitala św. Łazarza dostawiony został murarz Franciszek Sobczyk, który został przywalony murem przy rozbieraniu jednego z domów na Kazimierzu i ma zdruzgotaną nogę

Z Podgórza. Zabity przed paru dniami w szynkowni „pod Bogiem Ojcem" przez żołnierzy murarz, nazywał się Mikołaj Murczyński. Jak donosiliśmy, zmarł on po paru godzinach w szpitalu, — nie słychać wszakże dotąd o wdrożeniu przez prokuratoryę śledztwa sądowego, chociaż murarz już został pochowany.

Ratunek tonącego dziecka. Z Prądnika donoszą nam: W dniu 18 bm. uczeń szkoły uzupełniającej Leon Bozenstein, usłyszawszy krzyk i zbiegowisko ludzi przy potoku Białucha, pobiegł w tę stronę i ujrzał płynące od mostu dziecko (3-letnie) twarzą do wody zanurzone, a co gorzej, nikt z patrzących się na to żadnego nie dawał ratunku. Bez namysłu młody chłopiec rzucił się w ubraniu do wody i zdołał wyciągnąć dziecko już prawie bez życia. Po wydobyciu go z wody pobiegł jeszcze po prześcieradło, na którem z pomocą innych dziecko huśtane, przyszło do siebie. Dziewczynka 3-letnia rwała nad wodą wraz z siostrą 10-letnią kwiatki, a wszedłszy do potoku, została przez wodę porwaną i byłaby niezawodnie straciła życie, gdyby nie dzielny ratunek młodocianego wybawcy.

Zatwierdzenie konfiskaty. Lwowski sąd zatwierdził konfiskatę numeru *Dziennika Polskiego,* w którym była mowa o wynajęciu domu zięcia prezydenta sądu wyższego we Lwowie p. Schaenka na pomieszczenie biur wyż. sądu, za czynsz dzierżawy wynoszący 12,000 złr. rocznie.

Lwów, 21 października. Koncert, urządzony w sali kasyna miejskiego na dochód rodziny ś. p. Jana Lama, ze smutkiem to zapisać należy, — nie zgromadził tak licznej publiczności, — jakby to ze względu na cel a nawet wybredny program spodziewać się było można. Sala zapełnioną była zaledwie do połowy — dlaczego? — naprózno silonoby się wytłumaczyć. — Uprzejmie biorące udział w koncercie artystki p. Zimajer i Wanda Kleczkowska, zebrały huczne oklaski, lecz niestety rodzina Lama nie zebrała funduszów, o które urządzającym koncert najbardziej chodziło.

Rozeszła się tu pogłoska, iż urzędnicy namiestnictwa obowiązani będą urzędować bez wyjątku w mundurach.

Afisze zapowiadają na listopad koncert p. Wandy Kleczkowskiej, która udziałem we wczorajszym koncercie zaskarbiła sobie szczerą wdzięczność wszystkich wielbicieli talentu nieodżałowanego Lama.

W Złoczowie toczyła się onegdaj rozprawa apelacyjna w głośnym procesie żon adwokatów z Brzeżan, pań Gottliebowej i Madejskiej, oskarżonych o obrazę czci adwokata Schaetzla i skazanych w pierwszej instancyi na 300 i 210 złr. kary. Rozprawa została przez trybunał odroczoną, celem przesłuchania świadków w Brzeżanach. Odroczenie rozprawy nastąpiło już po wysłuchaniu wywodów stron.

Chyrów, 20 października. Na pożegnanie odjeżdżających Scholastyków do kollegium w Starej Wsi, które po niedawnym pożarze już do tyla odbudowane zostało, że pod swój dach może przyjąć rozproszonych dawnych mieszkańców, urządził w konwikcie chyrowskim wieczorek muzykalny pan Nikodem Biernacki, zakładowy dyrektor muzyki, z następującym programem:

Andante relligioso z Fausta Ch. Gounod: skrzypce, piano, harmonium. Souveuir de Bade Leonhard: skrzypce, piano. Introdukcya pana Biernackiego: 3 skrzypce. Air d'eglise z szesnastego stulecia Stradella: skrzypce, piano, harmonium. Pieśni polskie i ruskie p. Biernackiego: skrzypce piano. Wykonanie było prawdziwie mistrzowskie, z czego pan Biernacki jest znany nietylko w kraju — lecz i za granicą. — P. Biernacki wydalony przez Bismarka z Poznania, gdzie miał szkołę muzyczną, cieszącą się bardzo dobrem powodzeniem, osiadł w Chyrowie jako dyrektor muzyki w zakładzie naukowo-wychowawczym i ma zamiar we właściwym czasie wystąpić z koncertem we Lwowie i Krakowie.

Członkami komisyi dla teoretycznych egzaminów rządowych oddziału sądowego we Lwowie, mianował minister oświaty radcę wyższego sądu krajowego we Lwowie, Leona Budzynowskiego, z tytułem wiceprezesa tejże komisyi egzaminacyjnej, dalej radcę wyższego sądu krajowego, Jana Czaczkowskiego, radcę wyższego sądu krajowego Juliana Bochyńskiego, radcę sądu krajowego Władysława Samolewicza, radcę sądu krajowego Juliusza Bernaczka, radcę sądu krajowego Juliana Malarkiewicza, zastępcę prokuratora państwa Zygmunta Zminkowskiego, wreszcie adwokatów krajowych dra Stanisława Krzyżanowskiego i dra Józefa Pająka.

Kurs fachowy dla urzedników kolejowych. Generalna dyrekcya kolei państw. wysłała temi dniami okólnik do dyrekcyi ruchu w Krakowie i Lwowie z wezwaniem, aby do 15 bm. przedłożono wykaz tych urzędników, którzy mając już pewną rutynę, byliby zdolni do uczęszczania do fachowej szkoły w Wiedniu t. zw. *Eisenbahn Fortbildungsschule.*

Zmarli. Alojzy Szymakowski, żołnierz polski z r. 1863, zmarł w 49 roku życia w Czerniowcach.

W gubernii wołyńskiej, we wsi Olwaczynie zmarł w 96 roku życia Andrzej Gocławski. Jako 16-letni młodzieniec rozpoczął zawód żołnierski w armii Napoleona i uczestniczył we wszystkich kampaniach aż do upadku pierwszego cesarstwa.

W Paryżu zmarł Julian Łabęcki, urodzony w r. 1800 w Mirowie, w kaliskiem. Dosłużył on się stopnia kapitana w 11 pułku piechoty liniowej wojska polskiego i otrzymał oficerski krzyż *Virtuti militari* w kampanii r. 1831.

Wydaleni z Rosyi. Z Milowic, na granicy Królestwa Polskiego, od strony Śląska, wydalono poddanego pruskiego, dyrektora tamtejszej kopalni węgla, p. Glücksmanna z rodziną. Jego miejsce objął już niejaki p. Graff, poddany rosyjski z Odesy. — P. Glückmann nie chciał podobno komisyi petersburskiej dać żądanych objaśnień w sprawie wewnętrznych urządzeń kopalni, ani też zastosować się do propozycyi komisyi w sprawie zapewnienia losu robotników, wskutek tego został wydalony. Jest to pierwszy przykład odpowiedzi za wydalania z Prus poddanych rosyjskich.

Na mocy rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych, rozkazano opuścić granice państwa rosyjskiego poddanemu austryackiemu, dr. Karolowi Czechowi, wydawcy czasopism: ***Russkij Manufakturist*** i ***Archiw dla Russkich Piwowarow,*** b. wiceprezesowi austro-węgierskiego Towarzystwa Pomocy w Moskwie. Dzienniki moskiewskie za przyczynę wydalenia podają, że dr. Czech prowadził handel towarami i używał nieprawnego tytułu.

W Nowomińsku w Król. Polskiem we środę, o godz. 6-ej rano, zawaliła się nagle połowa jednego ze skrzydeł pałacu Dernałowiczów, stojącego w ogrodzie, tuż koło miasta i należącego do p. Seweryna Dernałowicza, właściciela Nowomińska. Skrzydło to, dwupiętrowe, zajmowane było przez córkę państwa domu, oraz przez służbę, mieszczącą się na drugiem piętrze. W chwili katastrofy wszyscy byli jeszcze w głębokim śnie pogrążeni, można więc wystawić sobie przestrach i przerażenie tych, co za odgłosem przeraźliwego łoskotu nadbiegli na miejsce wypadku z innych skrzydeł pałacu oraz z okolicznych domów. Gdy chmura pyłu unosząca się nad miejscem katastrofy przerzedziła się, spostrzeżono ze zdumieniem, że przywalona gruzami panna D. oraz wszystkie osoby ze służby dadzą się wydobyć z łatwością z pod zwalisk nieuszkodzeni i prawie wcale nietknięci.

Repertuar teatru krakowskiego.

W sobotę 23 października: Po raz pierwszy: Piękna żonka", komedya w 4 aktach Michała Bałuckiego.

W niedzielę 24 października: Po raz drugi: „Piękna żonka", komedya w 4 aktach Michała Bałuckiego.

We wtorek 26 października: Po raz trzeci: „Piękna żonka", komedya w 4 aktach Michała Bałuckiego.

We czwartek 28 października: „Fedora", dramat w 4 aktach Wiktoryna Sardou, z panią Hofmanową w roli tytułowej.

W nauce: „Kopacze złota" *(Poudre d'or)* Wiktoryna Sardou.

Dział ekonomiczny.

V. Walne Zgromadzenie stowarzyszenia „Gremium chrześcijańskich kupców i przemysłowców" we Lwowie odbędzie się w niedzielę (24 października b. r.) o godzinie 3 po południu w lwowskiej sali ratuszowej. Zarząd, zawiadamiając o tem członków swoich, robi uwagę, że sprawy, które na tem zgromadzeniu będą poruszone, są wielkiej doniosłości i z tego powodu jest pożądany jak najliczniejszy udział członków, tembardziej, że obecnie Towarzystwo to w myśl uchwały zeszłorocznego zjazdu przekształci się na instytucyę o szerszym zakresie działania i przyjąć ma odpowiednie zmiany statutu oraz nazwę „Galicyjskie Towarzystwo kupców i przemysłowców". Porządek dzienny: 1. Zagajenie. 2. Odczytanie protokółu i sprawozdania z czynności Zarządu. 3. Sprawozdanie komisyi kontrolującej. 4. Wnioski Zarządu: a) zmiana statutu, b) urządzenie specyalnej wystawy wyrobów skórzanych, c) sprawa przyszłej krajowej wystawy rolniczo-przemysłowej. 5. Wnioski członków. 6. Wybór nowego Zarządu (z 25 członków). 7. Wybór komisyi kontrolującej (z 3 członków).

Targowica drobnego bydła. Wiedeń d 21 października. Na dzisiejszą targowicę owiec dostarczono 6365 sztuk owiec. Ceny nie uległy zmianie Płacono za owce na wywóz po 16—20 złr. za parę. Na targowicy nierogacizny było 2575 sztuk cieląt, 2680 sztuk świń żywych i 920 zabitych: 951 sztuk zabitych owiec. Targ na cielęta był ożywiony, ceny się utrzymały, przeciwnie ceny za zabite świnie spadły o 4—5 ct.

Płacono za cielęta żywe po 38 do 46 ct., za wyborowe po 50 do 56 ct., za zabite po 50 do 54 ct., za prosięta po 35 do 40, za zabite ciężkie świnie po 36 do 40, za żywe po 30 do 36 ct. za kilogr. bez wliczenia podatku konsumcyjnego.

Sprawa bułgarska.

Z Filipopola na Adryanopol, Paryż i Wiedeń doszła nas wczoraj wiadomość o wypadkach, które w mieście tem zaszły jeszcze w ubiegłą sobotę. Środkowym punktem tych rozruchów był i tam, podobnie jak w Sofii, konsulat rosyjski, a wynik tej ulicznej zamieszki nie musiał być korzystnym dla przyjaciół Rosyi, skoro władze bułgarskie ujrzały się zniewolonemi otoczyć konsulat strażą wojskową.

Podczas gdy w Bułgaryi namiętności polityczne osiągnęły najwyższy stopień rozdrażnienia, gabinety mocarstw europejskich usiłują widocznie nadać sprawie wschodniej zwrot więcej pokojowy. Podana przez nas wiadomość, że Austrya i Niemcy nie wymieniają ze swej strony żadnego kandydata do tronu bułgarskiego, znajduje potwierdzenie w doniesieniu dzienników paryskich, które zapewniają, na podstawie depesz z Berlina, że gdyby rząd bułgarski udał się do gabinetów z zapytaniem, który z kandydatów będzie Austryi i Niemcom najmilszym, oba te gabinety pozostawią zapytanie Bułgaryi bez odpowiedzi. Rosya widząc do jakiego stopnia mocarstwa ościenne posuwają swe ustępstwa, przemawia także daleko umiarkowańszym tonem. Nie da się zaprzeczyć, że niekorzystny stan finansów przyczynił się znacznie do ostudzenia zapałów rosyjskich. *Journal de St. Pet.* starając się uspokoić obawy świata finansowego, dowodzi w znaczący sposób, że Rosya nie ma bynajmniej powodu chwytać się gwałtownych środków, i że postępowanie umiarkowane i rozważne może jej zapewnić daleko większe korzyści.

Protest W. Porty przeciw zwołaniu Sobrania musiał wywołać niemałe zadowolenie nad Newą. Do jakiego stopnia krok ten odpowiada życzeniom Rosyi, świadczy o tem następujący artykuł umieszczony w *Nowoje Wremia* 18 b. m. a zatem w chwili, gdy w Petersburgu nie wiedziano jeszcze o nocie, którą Gadban pasza wiózł ze sobą do Sofii:

„W Bułgaryi nie ma już odtąd ani regentów, ani ich ministrów, jest tylko zgraja intrygantów politycznych i zuchwalców odgrywających wcale im nienależne role. Pan Stambułow i spółka mogą, ile im się tylko podoba, odgrywać rolę legalności i konstytucyonalizmu, a to wszystko na nic się im nie przyda. Czy w Tyrnowie zbierze się lub nie zbierze zbiegowisko nieuznanych przez Rosyę deputatów, czy zawiąże lub nie zawiąże stosunków z Portą i innemi wielkiemi mocarstwami, wszystko to nie może mieć istotnej wagi. — Przypominamy, że pogrążony w bezrządzie kraj, ma w osobie sułtana władzę zwierzchniczą obowiązaną do przywrócenia porządku. Obowiązek ten nie pociąga za sobą potrzeby wkroczenia wojsk tureckich do Bułgaryi i Rumelii wschodniej. Dość będzie, jeżeli Porta otwarcie i wyraźnie przyłączy się do oświadczenia Rosyi, ażeby regencyi sofijskiej odjąć ostatni pretekst do odgrywania roli legalnego rządu Jeżeli zaś wysoka Porta będzie się chwiała, to Rosyi nie pozostanie nic innego, jak wziąć na siebie sprawę faktycznego przywrócenia porządku i prawowitości. Nie można przecież pozostawiać dłużej nieszczęśliwego kraju w rękach ludzi, nie mających najmniejszego prawa do rozrządzania jego losami."

Artykuł ten wypowiada dosyć jasno życzenia Rosyi. Pragnęłaby ona obalić dzisiejszy rząd, a nie chce jeszcze w obecnej chwili obsadzać Bułgaryi swem wojskiem. Nota turecka osłabiająca stanowisko regencyi była zatem dla Rosyi ze wszech miar pożądaną.

Gazeta Narodowa zamieszcza następujący telegram z Warszawy, wysłany ztamtąd listownie do granicy:

„Generał Hurko otrzymał jeszcze we czwartek własnoręczny list od cara z propozycyą objęcia roli nadzwyczajnego komisarza w Bułgaryi. Na list ten miał Hurko odpowiedzieć, że jakkolwiek wielce mu pochlebia ten dowód zaufania carskiego, uważa jednak, że akcya jego w Bułgaryi tylko wtedy mogłaby być skuteczną, gdyby była poparta siłą militarną.

„Wczoraj nadeszła depesza szyfrowana do Hurki, którą wezwany został do Petersburga i dzisiaj wyjeżdża. O nowych ruchach wojsk tutaj nic nie wiadomo."

(Telegramy „Nowej Reformy".)

Londyn, 22 października. *Biuro Reutera* dowiaduje się, że w celu zapobieżenia wszelkim pozorom do okupacyi, — mocarstwa dały Rosyi do zrozumienia, iż się zgadzają, aby Rosya przy usunięciu przesilenia bułgarskiego objęła rolę naczelną, zgodną z tem, że jej udział w zapewnieniu niepodległości Bułgaryi przy zawieraniu traktatu berlińskiego był przeważającym.

Wywód skarbowy ministra Dunajewskiego.

(Telegram „Nowej Reformy").

Wiedeń, 22 października. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby poselskiej minister dr. Dunajewski wniósł budżet i wypowiedział obszerniejszy wywód, który zawiera następujące, ważniejsze daty:

Ogólny wydatek na rok 1887 obliczono na **521,975.654** złr.

Suma ta obejmuje zarówno regularnie powtarzające się, jak i te wyjątkowe wydatki, które — właśnie dlatego, że są wyjątkowe — przy ocenianiu normalnej gospodarki państwa szczególniej uwzględnione być muszą.

Do tych wydatków zaliczyć należy według budżetu na r. 1887: 1) wydatek na budowę kolei żelaznych 7,900 000 złr.; 2) udział w dostarczeniu kapitału na budowę kolei prywatnych 700 000 złr.; 3) na ułożenie drugiego toru na przestrzeni Wiedeń-Tulln kolei Franciszka Józefa 1,000.000 złr.; na nowe tory między Grybowem a Sączem 250.000 złr.; 4) kwotę przypadającą na tę połowę monarchii, z wydatków wspólnych, na sprawienie karabinów repetirowych 2,401.000 złr.; 5) wydatek dodatkowy na budowę uniwersytetu wiedeńskiego 248.000 złr. razem 12.499.000 złr.

Suma ta zmniejsza się o wstawiony w rozdziale „budowle kolejowe" udział kraju w budowie czesko morawskiej kolei Transwersalnej w kwocie 273.000 złr. tak, że pozostaje 12.226.000 złr.

Jeżeli od podanej na wstępie cyfry ogólnego wydatku w kwocie 521,975 654 złr. potrącimy te wyjątkowe wydatki 12,226 000 złr.; pozostanie wydatek zwyczajny **509,749 654** złr.

Z porównania zwyczajnego wydatku na r. 1887 z takimże wydatkiem r. 1886 okaże się na rok 1887 wydatek wyższy o 27.761 złr.

Budżet na r. 1886 wykazał niedobór administracyjny (*Gebahrungsdeficit*) w kwocie złr. 1,888.052.

Dochody, na pokrycie potrzeb r. 1887 przeznaczone, wynoszą w porównaniu z rokiem po-

przednim mniej o 2,157.642 złr., bo 505,676.199 złr., tak że ogólny niedobór administracyjny na r. 1887 wyniesie 4,073.455 złr.

Ażeby zapobiedz nieporozumieniu, czyni minister następujące uwagi: Budżet na r. 1887 został jak zawsze ułożony na podstawie wyników ostatnich lat, przyczem także i wyniki pierwszego półrocza b. r. zostały uwzględnione.

Wszakże wynik pierwszego półrocza b. r. w porównaniu z rokiem poprzednim, nie był co do wpływów podatkowych bardzo pomyślnym. Przy niektórych rodzajach podatków i opłat stwierdzono ubytek, który przy ułożeniu cyfr, preliminowanych na rok 1887 z całą starannością został uwzględniony. Przy tem podnieść należy, że podobne spostrzeżenie uczyniono nietylko w austryackim zarządzie skarbowym, ale prawie we wszystkich państwach europejskich.

W trzecim kwartale r. b. zaszedł jednak pewien, chociaż nieznaczny zwrot ku lepszemu, tak, że przewidziany na r. 1887 ubytek 2,157.642 złr. można znacznie zmniejszyć a może nawet całkowicie być usuniętym.

Czy i o ile ta nadzieja będzie mogła się ziścić okażą już najbliższe miesiące; minister zaś przyrzeka Izbie, że przy obradach nad budżetem udzieli odnoszących się do tego wiadomości. — Gdyby to przypuszczenie w całej pełni się ziściło, i niedobór administracyjny mógłby się w tego z 4,073.455 złr. spaść na 1,915.813 złr. — to w porównaniu tej kwoty z takimże niedoborem r. 1886 w kwocie 1,888.052 złr. okazałoby się na r. 1887 tylko bardzo nieznaczne zwiększenie tego niedoboru o 27.761 złr. Przechodząc do wyjaśnienia różnic w pozycyach preliminarza w porównaniu z r. 1886 oświadcza minister, iż oczywiście tylko na tem, co najważniejsze, poprzestać musi.

A. Wydatki. W etacie rady państwa okazuje się znaczne zniżenie wydatku o 254.908 złr. przeważnie skutkiem tego, że na budowę parlamentu, t. j. na artystyczne jego wykończenie nie zażądano już żadnego kredytu. Kwota na wydatki wspólne — odmiennie od postępowania w roku ubiegłym — wstawiona została według preliminarzu z cyfrą, jaka z uchwał wspólnej konferencyi ministrów dla pokrycia spraw wspólnych na rok 1887 wynika, przyczem dodatkowe kredyty za rok 1886 na razie nie są uwzględnione. Tym razem ten sposób postępowania, w porozumieniu z król. węg. ministerstwem skarbu obrany, a który niejako przesądza już wniesieniu budżetu w delegacyach dla spraw wspólnych, z tego powodu bardziej się zaleca, ponieważ powstały rozmaite pogłoski o mających nastąpić wyższych żądaniach na cele zarządu armii, a i zasadniczo jest pożądanem, żeby budżet ile możności zgadzał się z faktami, i żeby nie przedstawiał mylnego obrazu gospodarki państwa przez wstawienie cyfr z przeszłości.

Wydatek ogólny na zarząd wewnętrzny wynosi 91,510.351 złr. i jest o 1,086.418 wyższy, niż na rok 1886.

Wydatek na ministerstwo spraw wewnętrznych jest o 67.385 złr. niższy, chociaż budżet budowli wodnych ze względu na zwiększone żądania, do administracyi państwa co do regulacyi rzek stawiane, wykazuje wydatek o 91.790 złr. wyższy, a także i administracya policyjna i bezpieczeństwo publiczne niemało większych wydatków wymagają.

Znaczna zwyżka wydatków w budżecie ministerstwa obrony krajowej, o 248.375 złr. w przeważnie największej części, bo w kwocie 208.446 złr. wypada na budżet obrony krajowej, a wynika częścią ze zwiększenia personalu z powodu przez trud utrzymaniem ewidencyi, częścią zaś z ustawy o pospolitem ruszeniu. Dalej wchodzą tu zwiększone wydatki na ćwiczenia wojskowe i na umieszczenie obrony krajowej, kończącej się z końcem r. 1886 zajęto kilka nowych koszar, za które płaci się większy czynsz, szczególniej zaś zwyżka wydatku 80.000 złr. na umundurowanie i uzbrojenie.

W budżecie ministerstw wyznań i oświaty okazuje się zwyżka wydatku w kwocie 948.803 złr., z czego wypada na zarząd centralny 34.871 złr. — na wyznania 666.607 złr. — na szkolnictwo 247.325 złr. Wyższy wydatek zarządu centralnego odnosi się głównie do utworzenia prowizorycznych posad nauczycielskich w szkołach średnich i seminaryach nauczycielskich z powodu użycia stałych nauczycieli, jako inspektorów szkolnych okręgowych, dalej z powodu zwiększenia personalu władz nadzorczych i zarządu centralnego, podwyższenia dotacyi wiedeńskiej akademii umiejętności, i subwencyi na wykończenie katedry we Pradze.

W budżecie wyznań powstaje wyższy wydatek w kwocie 747.000 złr. — z regulacyi kongruy. Dalsza zwyżka wydatku 170.000 złr. odnosi się do wystawienia nowego budynku w gr. kat. seminaryum duchownem we Lwowie, wydatek, który w tym budżecie już znajduje pokrycie w dochodzie 70.000 złr. ze sprzedaży pewnej realności galicyjskiego funduszu religijnego i w dochodzie 100.000 złr. ze sprzedaży papierów wartościowych tegoż funduszu.

Szkolnictwo wymaga o 247.325 złr. więcej niż na rok 1886. W budżecie szkół wyższych wstawione są wyższe kwoty na niektóre budowle. Tu należą dodatkowe wydatki na budynek uniwersytecki w Wiedniu, na zakład anatomiczny w Insbruku, na akademię techniczną w Gracu, i na budowę chemicznego instytutu w tejże szkole.

Dla szkół średnich wstawiono także wydatek wyższy o 84.610 złr., który głównie powstaje z polepszenia dotacyi suplentów, dalej z utworzenia nowych klas w zakładach, które się jeszcze uzupełniają i t. p.

Z podobnych też powodów, a zwłaszcza z dalszego wykończenia zakładów, ostatniemi czasy utworzonych albo na szkoły wyższego rzędu przeistoczonych, powstaje wydatek o 94.229 złr. wyższy na szkoły przemysłowe.

Dla szkół ludowych wreszcie wstawia się wydatek o 63.267 złr. wyższy dlatego, że na budowę seminaryum nauczycielskiego w Czerniowcach potrzeba wstawić całą resztę wydatku w kwocie 66.500 złr.

Znaczne zwiększenie wydatku w budżecie ministerstwa skarbu — bo o całe 2,068.971 złr. więcej — wypada w największej części, o 2,008.400 złr. na budżet zarządu cłowego, w którym restytucyę podatku konsumcyjnego na podstawie wyników kampanii cukrowniczej 1885/86 przyjęto o 2 miliony wyżej. Prócz tej zwyżki, okazują się w tym budżecie jeszcze następujące: W podatku konsumcyjnym o 111.480 złr. więcej, ponieważ wobec zmniejszenia o 303.700 złr. zwrotów z tytułu opłat, musiano przyjąć podwyższenie o 384.000 złr. zwrotów podatku konsumcyjnego król. węgierskiemu zarządowi skarbowemu, a przybyły także wydatki na nowe budowle i na pomnożenie personalu. Przy monopolu tytoniowym wynosi podwyższenie wydatku 462.400 złr. spowodowane częścią przez policzenie wyższego ażio przy zakupnach, zagranicą czynionych, przeważnie zaś kwotą złr. 300.000 na koszta fabrykacyi, co zresztą jest w związku ze zwiększeniem konsumcyi a zostaje wyrównanem przez znacznie większe podwyższenie odpowiedniej kwoty pokrycia. Dalsze zmiany odnoszą się do drukarni nadwornej, urzędów podatkowych i zarządu kasowego.

Budżet ministerstwa handlu wykazuje wprawdzie cyfrowo w porównaniu z zeszłorocznym wydatkiem niższą kwotę wydatku, faktycznie jednak wynosi ona prawie tyle, co na rok 1886.

Są wprawdzie znacznie wyższe kwoty wstawione przy następujących pozycyach: Na pocztę i telegrafy ze względu na faktyczne wyniki roku ubiegłego i wzrost komunikacyi, dalej z powodu większych nadzwyczajnych wydatków na nowe linie telegraficzne i telefonowe, i większych robót na adaptacye i rozszerzenie budynków 877.958 złr. Wydatek na budowę kolei wstawiono w kwocie o 507.213 wyższej niż na r. 1886 — ponieważ na budowę czesko-morawskiej kolei transwersalnej z uwzględnieniem terminu otwarcia ruchu wyższą kwotę trzeba było przyjąć — natomiast jednak wydatki na budowę linii Stryj-Skole do granicy węgiersko-galicyjskiej, Siverich-Knin i Herpelje-Triest, w porównaniu z r. 1886 wymagają znacznie mniejszych wkładów. Na udział skarbu państwa w dostarczeniu kapitału do budowy kolei prywatnych, wstawiono kwotę 700.000 złr. — podczas gdy w r. 1886 żaden taki wydatek nie był wymagany. Wydatek ten odnosi się do kolei lokalnych Hannsdorf-Ziegenhals, Lwów-Rawa ruska i kolei bukowińskich, co się opiera na postanowieniach ustaw z 7 czerwca 1883 i 1 maja 1885 r.

Mniej znaczne podwyższenie wydatków okazuje się w zarządzie centralnym w skutek podwyższenia subwencyi na muzeum orientalne, — a dalej w gen. inspekcyi kolei żelaznych, w inspektoratach przemysłowych, w urzędzie pocztowych kas oszczędności, wreszcie w wykupnie kolei prywatnych, do której to rubryki wstawiono 32.320 złr., jako roczną rentę za nabycie odstąpionej od kolei Północnej szóstej części kolei wiedeńskiej *(Verbindungsbahn.)*

Te wyższe wydatki jednak wyrównują się zupełnie redukcyą kredytu na regulacyę Narenty o 170.000 złr. i zmniejszeniem wydatku na koleje zostające w zarządzie gen. dyrekcyi o 1,988.400 złr. To zniżenie odnosi się w całości swej do wydatków zwyczajnych tych kolei, i jest głównie uzasadnione w wynikach obrotu zachodniej sieci kolei skarbowych i kolei Rudolfa. W wydatkach nadzwyczajnych wprawdzie osiągnięto znaczną oszczędność w galicyjskich kolejach skarbowych, zwłaszcza przy odbywającem się właśnie kładzeniu nowego toru między Grybowem a Nowym Sączem, który wymaga znacznie niższej raty, natomiast zaś wstawiono kwotę 1 miliona złr., jako pierwszą ratę z preliminowanego na 3 mil. złr. wydatku na położenie nowego toru na przestrzeni Wiedeń-Tulln.

W budżecie ministerstwa rolnictwa jest wyższy wydatek o 183 822 złr. — który przeważnie odnosi się do salcburskich lasów skarbowych i uzasadniony jest objęciem w zarząd parowego tartaku w Itzling pod Salcburgiem. Wydatek ten tudzież inne mniej znaczne wyższe wydatki w zarządzie lasów i w kopalniach, wyrównywa się korzystniejszemi wynikami przedsiębiorstw.

Budżet ministerstwa sprawiedliwości jest o 45.748 złr. mniejszy niż na rok 1886, ponieważ wydatki zakładów karnych zniżone są o 108.000 złr. głównie z powodu zaoszczędzeń przez zaprowadzenie własnego zarządu wiktu. Został też o 90.000 złr. zniżony kredyt na zakładanie nowych ksiąg hipotecznych. Za to w skutek zwiększenia personalu i utworzenia nowych sądów podniósł się zwyczajny wydatek na sądownictwo w prowincyach o 95.000 złr.

Etat pensyjny ułożono w kwocie o 109.278 złr. wyższej niż na r. 1886.

Subwencye dla zakładów komunikacyjnych wykazują w ogóle wydatek wyższy o 327.080 złr. — co jest głównie spowodowane podwyższeniem spłat gwarancyjnych dla kolei Lwowsko-Czrniowieckiej o 193.000 złr. — dla kolei Albrechta o 115.490 złr. i dla południowo-północno-niemieckiej kolei o 83.000 złr. Wobec tych i innych mniej ważnych wyższych wydatków na kolei Karola-Ludwika, północno zachodnich itp., są znowu inne pozycye wymagające mniejszych wydatków, jak dla węgiersko-galicyjskiej kolei o 107.000 złr., dla kolei węg.-zachodniej itp.

Wydatek na dług państwa jest faktycznie o 853.167 złr. wyższy. Z tego wypada złr. 198.985 złr. na procent ogólnego długu państwa, 315.018 złr. na spłatę ogólnego długu państwa. 332.381 złr. na procenta od renty królestw i krajów w Radzie państwa reprezentowych.

Pokrycie. To preliminowane jest — jak z początku wspomniano — na 505,676.199 złr.

Z poszczególnych gałęzi administracyi etat ministerstwa oświaty i wyznań wykazuje znacznie wyższe pokrycie, gdyż dochody etatu wyznań policzone są wyżej o 107.473 złr., a dochody etatu oświaty o 324.897 złr.

Pierwsza z tych wymienionych kwot polega głównie na pokryciu, o którem już była mowa przy potrzebach, dla budowy grec.-kat. seminaryum duchownego we Lwowie.

Wyższe dochody w administracyi oświaty, podane na 324.897 złr., pochodzą prawie wyłącznie z zaprowadzonego przez ministerstwo podwyższenia opłaty szkolnej w szkołach średnich.

Nadwyżki i niedobory w etacie ministerstwa skarbu prawie się równoważą.

Znaczny niedobór należało przewidywać ze względu na faktyczne wyniki przy dochodach cłowych, które policzono o 4,119.203 złr. mniej, niż w roku przeszłym. Również dochód z taks i należytości od interesów prawnych zredukowano w porównaniu z rokiem przeszłym o 400.000 złr.

Za to dochody z podatku konsumcyjnego policzono wyżej o 3,022.500 złr., z czego część przeważna bo 2.570.000 złr. wypada na podatek od cukru, a zatem ma po większej części tylko rachunkowe znaczenie, gdyż preliminowane dochody z podatku od cukru kompenzują się z odnośnemi restytucyami aż do sumy podatkowej jaką w ustawie oznaczono i na cukrownie rozłożono.

Oprócz tego okazuje się znaczne podwyższenie dochodu z podatku od nafty (o 600.000 złr.), z podatku od mięsa i rzeźnego, z rozliczenia się z Węgrami co do restytucyj i t. p.; przeciwnie w dochodzie z podatku od spirytusu przewidziano mniej o 300.000 złr.

Oprócz tego dochody z monopolu tytuniowego policzono wyżej o 772.600 złr., ze stempli o 400.000 złr., z drukarni nadwornej o 57.000 złr.

I przy podatkach bezpośrednich przyjęto kilka nadwyżek dochodu, szczególnie przy podatku gruntowym o 111.000 złr., przy domowym o 415.000 złr., a przy zarobkowym o 140.000 złr.

Jednak wszystkie powyżej wymienione korzystniejsze dochody będą zabsorbowane przez zmniejszenie się dochodu z podatku zarobkowego, który policzono mniej o 695.000 złr., niż w roku przeszłym. Skutkiem tego łączny dochód z podatków bezpośrednich policzono tylko o 16.000 złr. wyżej, niż w roku przeszłym.

W etacie ministerstwa handlu okazuje się zmniejszenie ogólnego dochodu o 1,882.462 złr., bo wyniki ruchu na kolejach, będących w administracyi państwa, musiano policzyć w sumie mniejszej o 2,595.858 złr.; niedobór ten odnosi się wyłącznie do sieci zachodniej kolei państwowych.

Inne źródła dochodu tego ministerstwa dają po większej części korzystne wyniki, mianowicie administracya poczty i telegrafów wykazuje dochodu więcej o 383.220 złr., urząd pocztowych kas oszczędności więcej o 313.600 złr.

Jako dochód z odstąpionej przez kolej Północną rządowi szóstej części kolei wiedeńskiej, policzono 40.000 zlr.

Większy dochód ministerstwa rolnictwa w sumie 268.011 złr. pochodzi przeważnie z lasów i domen.

Pokrycie długu państwowego jest wyższe w porównaniu z rokiem przeszłym. 331.806 złr.

Minister skarbu na końcu swoich wywodów wspomina jeszcze raz z naciskiem, że przedłożony Izbie preliminarz został ułożony na podstawie wcale niekorzystnych wyników podatków bezpośrednich i opłat pośrednich w ciągu I-go półrocza. I tak w podatkach bezpośrednich w I-szym półroczu r. 1886 w porównaniu z I-szym półroczu r. 1885 okazał się dochód mniej na czysto o 448.000, w opłatach niestałych (bez ceł i podatku od cukru) mniej na czysto o 2,916.954 złr. Jednak w ciągu III-go kwartału dochód się wyrównał.

Co się tyczy podatków bezpośrednich, to czysty dochód bieżącego roku z końcem października przewyższa dochód roku przeszłego w tymże samym okresie 11.294 złr.

Jeszcze korzystniejszym jest wynik przy dochodach niestałych W III-cim kwartale b. r. nietylko wyrównano zupełnie niedobór w kwocie 2,916.954 złr., lecz dochód czysty z tych podatków po koniec października w porównaniu z równym okresem roku przeszłego jest wyższy o 1,200.000 złr. Jestto wynik tem więcej pocieszający, że z tego więcej niż milion wypada na dochód ze sprzedaży tytuniu.

W innych źródłach dochodu atoli wynika mimo to niedobór, jak przy podatku konsumcyjnym od spirytusu mniej o 300.000 złr. i przy podatku od piwa, co jednak w III-cim kwartale stale się poprawia.

Te korzystniejsze wyniki pozwalają ministrowi skarbu spodziewać się, że wspomniany na początku niedobór administracyjny znacznie się zmniejszy, jeżeli nie zajdą jakie nieprzewidziane okoliczności, i prawdopodobnie w swym ostatecznym wyniku stanie na tejże samej linii, co niedobór na rok 1886. Nie oddając się zbyt sangwinicznym nadziejom minister skarbu mniema przecież, iż może się spodziewać takiego rezultatu.

W końcu odwołuje się gorącemi słowy do doświadczonego patryotyzmu Izby, aby energicznie poparła rząd w jego usiłowaniach ku przywróceniu porządku w gospodarce państwowej.

Telegramy „Nowej Reformy“

(Z biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 22 października. (Z Izby poselskiej). Rząd przedkłada ustawę o poborze podatków i pokrywaniu wydatków państwa do końca marca 1887 r. Minister skarbu przedkłada budżet na r. 1887. W wywodzie swym oświadcza minister, że ma nadzieję pokryć niedobór administracyjny w kwocie 4 milionów z powiększenia dochodów i pozostałości kasowych. Co do nadzwyczajnego niedoboru w kwocie 12 mil., poczyni minister odpowiednie wnioski podczas rozprawy budżetowej w Izbie.

Wiedeń, 22 października. (Dalszy ciąg posiedzenia Izby poselskiej). Minister oświaty dr. Gautsch odpowiada na interpelacyę Bojakowskiego w sprawie czeskiego gimnazyum państwowego w Kromieryżu. Potrzeby tego gimnazyum, odpowiednio do warunków, pod któremi jego otwarcie było dozwolone, były pokryte naprzód przez grono założycieli, potem przez gminę miasta Kromieryża. — Dnia 20 października 1885 zażądano od ministerstwa oświaty rozszerzenia zakładu na gimnazyum wyższe, ale nie dano żadnych deklaracyj co do przyczyniania się do wydatków.

Dopiero 23 sierpnia 1886 roku złożył p. Bojakowski podanie z zobowiązaniem do utrzymania piątej klasy przez jeden rok. Ze względu na istniejące ustawy i ponieważ rozchodzi się tu nie o zakład prywatny, lecz o uposażenie zakładu państwowego i z uwagi, że warunek utrzymania przyznany był tylko na rok jeden, dlatego ministerstwo zakazało dnia 9 września 1887 r. a więc jeszcze przed rozpoczęciem szkoły — rozszerzyć szkołę na koszt państwa i zarządziło równocześnie dochodzenia, które dotąd są w toku.

Dla ocenienia stosunków szkolnych na Morawii z językiem wykładowym niemieckim i czeskim należy nietylko cyfrę ludności i siłę podatkową uwzględniać, ale i stosunki ogólnego rozwoju.

Zresztą otwarto w ostatnich latach na Morawii 9 zakładów z czeskim językiem wykładowym. Ministeryum oświaty jest przekonanem, że liczba szkół średnich w ogóle, a na Morawii w szczególności, jest zawielką, dlatego też tylko w takim razie będzie można zakładać nowe i uzupełniać istniejące instytucye naukowe, jeżeli się niezbicie okaże konieczna i trwała potrzeba.

Paryż, 22 października. *Jour. des débats* oświadcza, że Anglia, która odwleka ewakuacyą Egiptu w nadziei, iż wywołane przez nią międzynarodowe nieporozumienia tudzież wewnętrzne kłopoty Francyi ułatwią jej osiedlenie się tam na zawsze, nie zdoła uchylić się w sprawie egipskiej z pod kontroli mocarstw.

Londyn, 22 października. *Saint.James Gaz.* dowiaduje się, że ambasador francuski, Waddington, który w sobotę powraca do Londynu, zrobi angielskiemu ministrowi spraw zagranicznych, Iddlesleighowi przedstawienia co do dalszego trwania okupacyi angielskiej w Egipcie Dziennik ten dowiaduje się dalej, że w tej sprawie jest zupełne porozumienie między Francyą a sułtanem. Również zapewnione już jest współdziałanie Rosyi na wypadek dalszego w tym kierunku postępowania Francyi i sułtana.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń d. 20 paźdz. 1886

	Giełda poranna	Giełda południowa
Renta papierowa austryacka	83.10	83·20
„ 5% papierowa niepodat.	100 —	100 ·5
„ srebrna	—·—	—·—
„ złota	—·—	114·70
4% Renta złota węgierska	103·70	103·87
Akcye Bank. Austro-węgierskiego	—·—	—·—
Akcye kredytowe austryackie	280 10	280·—
„ „ węgierskie	289·—	289 25
Londyn	—·—	—·—
Napoleondor	—·—	9·95
Lombardy	109·10	109·—
Akcye Karola Ludwika	194.50	194·60
Akcye Lwowsko-Czerniowieckie	—·—	224·75
Anglo-bank	—·—	110·—
Union	209·75	210·—
Bankverein	—·—	102·—
Staatsbahn	243·—	241·30
Elbethalb.	170·25	170 50
Tramway	201.75	201·25
Landerbank	218·—	217 50
Alpine	—·—	23 —
Marka	61·37	61·40
Rubel	118·40	118·60
Dukat	—·—	5·97

Berlin d. 20 paźdz. 1886.

Banknoty austryackie	—·—	—·—
Wiedeń	—·—	—·—
Warszawa	—·—	—·—
Rubel	—·—	—·—
5% Listy zastawne Król. Polsk.	—·—	—·—
4% Listy likwidacyjne	—·—	—·—
Akcye Karola Ludwika	—·—	455 —
Akcye kredytowe	—·—	—·—

Odpowiedzialny Redaktor:
Tadeusz Romanowicz.
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Kraków, dnia 22/10.
bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rossyjskie za 100 rubli	118 —	118 75
Marki niemieckie „ 100 mar.	61 15	61 50
Kupony srebrne	— —	— —
Dukat nowy ważny	5 90	6 —
20to frankówka złota	9 88	9 93
5% Pożyczka kraj. galic. za złr. 100	103 50	104 —
4½% Pożyczka kraj. galic. „ „ 100	95 50	96 50
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	104 50	105 25
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	96 25	97 25
5% Obligi komunalne . I Emis.	99 75	100 50
4% Listy zast. Tow. kred. ziem.	96 —	96 85
4% „ „ „ „ „ II. Ser.	93 —	94 25
5% „ „ „ „	100 —	100 60
6% „ „ Banku hip.	100 75	102 25
5% „ „ „ „ z prem. 10%	102 25	103 50
5% „ „ „ „ zwr. za 40 lat	99 50	100 30
5% „ zast. Król. Pol. za rubli 100	99 75	100 75
4% „ likwid. „ „ „ 100	92 50	94 —

Lwów, dnia 21/10.
bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. (dywid.) na zł. 200	280 —	283 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za zł. 100	100 25	101 —
4% „ „ „ „ „ „ 100	96 —	97 2[illegible]
4½% Listy zast. Banku krajow. „ „ 100	96 25	96 75
5% Listy zast. Banku hipot. gal. „ „ 100	99 80	100 20
5% Obligacye indemn. galic. za z. 100 m. k.	104 40	105 10
4½% Obligacye pożyczki krajowej za z. 100	95 50	96 50
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	100 —	100 50

Warszawa, dnia 21/10.
bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	— —	100 75
4% Listy likwidacyjne „ „ 100	— —	94 40
5% Listy zast. Warszawy I. Em. „ „ 100	— —	99 75
5% „ „ „ II. „ „ 100	— —	99 —
5% „ „ „ III. „ „ 100	— —	98 20
5% „ „ „ IV. „ „ 100	— —	98 25

Wiedeń, dnia 21/10.
OBLIGI DŁUGU PANSTWA
bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
5% Renta austr. papierowa ab 16% za złr. 100	83 50	83 65
5% „ „ srebrna „ „ „ 100	84 25	84 4[illegible]
4% „ „ złota „ „ 100	114 60	114 80
5% „ „ pap. nowa „ „ 100	100 40	100 55
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. ab 20% za 100	132 —	132 50
5% „ „ 1860 „ 500 „ „ „ 100	138 75	139 25
5% „ „ 1860 „ 100 „ „ „ 100	138 75	139 50
„ „ 1864 bez % całe „ „ 100	169 —	169 50
„ „ 1864 bez % pół „ „ 100	168 —	168 50

OBLIGACYE KORONY WĘGIERSKIEJ.

	płacą	żądają
4% Renta złota na 1000 złr. za złr. 100	103 95	104 10
5% „ papierowa „ „ 100	92 95	93 10
5% Obl. w. Ostb. z 1876 w zł. ab 10% esc. 100	115 —	116 —
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. „ „ 100	121 10	121 50
„ „ „ 50 „ „ 100	120 25	120 75
% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ „ 100	124 20	124 50

OBLIGACYE INDEMNIZACYJNE.

	płacą	żądają
5% Obl. ind. ab 10% esc. Galicyi za 100 m. k.	104 40	105 —
5% „ „ „ 10% „ Bukow. „ 100 „ „	105 —	105 —
5% „ „ „ 7% „ Siedm. „ 100 „ „	104 50	105 20
5% „ „ „ 7% „ Węgier. „ 100 „ „	104 50	105 20

RÓŻNE INNE POŻYCZKI.

	płacą	żądają
5% Losy Donau-Regulir. z 1870 za sztukę 1	118 50	119 —
5% Pożyczka „ z 1878 „ „ 1	105 25	105 75
3% Serbska poż. pr. po 100 fran. „ „ 1	30 50	30 75
0% Losy Tureckie pr., 400 „ „ „ 1	16 25	16 50

LISTY ZASTAWNE.

	płacą	żądają
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	96 25	96 75
6% Banku hipotecznego galic. „ „ 100	101 —	101 50
5% „ hip. gal. z 10% pr. „ „ 100	102 25	102 75
5% „ „ „ 40-let. „ „ 100	100 —	100 40
6% Zakł. kred. z. w Krak. 18-l „ „ 100	98 50	99 50
7% „ „ „ „ „ 20-l „ „ 100	101 —	101 50
6% „ „ „ „ „ 36-l „ „ 100	98 25	98 75
4½% Boden-Credit allgem. öst. „ „ 100	124 50	125 25
3% Boden-Cred. allg. öst. z pr. „ „ 100	100 50	101 —
4% Galic. Tow. kredyt. ziemsk. „ „ 100	101 75	102 50
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare „ „ 100	100 —	100 30
5% Banku austro-węgierskiego „ „ 100	100 30	100 70
4½% „ „ „ „ „ 100	101 10	101 50
4% „ „ „ „ „ 100	98 20	98 4[illegible]
4% Banku hip. węg. z premią „ „ 100	104 30	104 60

OBLIGACYE PIERWSZEŃSTWA KOLEI.

	płacą	żądają
5% Albrechta . na 300 złr. za 100	100 —	101 —
5% Ferdynanda północn. na 300 „ „ 100	115 50	111 75
4½% Kar. L. Em. z 1881 na 300 „ „ 100	100 —	100 40
5% Koszycko-Bogum. „ 200 „ „ 100	101 —	101 50
4% Lw.-Czer. z 1884 300 z. ab 10% za 100	82 —	82 50
4% Lw.-Czern. z 1884 na 300 złr. „ 100	91 75	92 —
4% Rudolfa w złocie „ 200 „ „ 100	123 —	124 —
5% Siedmiogrodzkie „ 200 „ „ 100	99 80	100 20
3% Lomb. (Südb.) „ 500 fr. za sztukę 1	159 50	160 —
5% Przm.-Łup. I. Em. 200 złr. za złr. 100	100 —	100 50
5% Nordosty . na 300 „ „ „ 100	99 70	100 —
0% Morawa.-Szl. C.-B. 300 „ „ „ 100	71 75	72 50

L O S Y.

	płacą	żądają
Budap. losy Bazylika . na 5 złr. w. a.	8 50	8 75
Kred. dla handlu i przem. „ 100 „ w. a.	177 —	177 50
Klary „ 40 „ m. k.	43 50	44 25
4% Tow. żegl. Dun. ab 10% „ 100 „ w. a.	117 75	118 25
Krakowskie „ 20 „ w. a.	18 —	18 50
Ofner (miasta Budy) „ 40 „ w. a.	45 50	46 —
Czerwonego Krzyża austr. „ 10 „ w. a.	14 50	14 80
„ „ węg. „ 5 „ w. a.	10 10	10 40
Rudolfa „ 10 „ w. a.	19 —	20 —
Stanisławowskie „ 20 „ w. a.	30 —	— —
4½% Tryestyńskie „ 100 „ m. k.	138 —	— —
4% „ „ 50 „ w. a.	69 —	70 —

Ostat. dywid.	AKCYE BANKOWE.	płacą	żądają
6·—	Anglobank na 200 zł.	108 80	109 20
7·—	Bankverein Wiener „ 100 „	102 40	102 80
15·—	Kredyt. dla handlu i przem. „ 160 „	280 60	280 80
21·—	Kreditbank węg. allgem. „ 200 „	288 25	287 75
14·50	Laenderbank „ 200 „	218 —	218 40
42.30	Austro-węgierskie „ 600 „	865 —	867 —
—·—	Unionbank „ 200 „	209 80	210 20
22·—	Galic. Bank hipoteczny „ 200 „	279 —	281 —
10·—	Bank kredytowy krakowski „ 200 „	— —	— —
	AKCYE KOLEJOWE.		
9.81	Alföld-Fiuma na 200 zł.	188 —	188 50
152·50	Ferdynanda Północn. „ 1050 „	2310 —	2315 —
10·50	Franciszka Józefa „ 200 „	221 50	222 —
13·50	Karola Ludwika „ 210 „	193 —	193 25
13·—	Lwowsko-Czerniow.-Jassy „ 200 „	224 50	225 —
11·50	Elżbiety „ 200 „	242 —	242 50
7·94	Koszycko-Bogumińskie „ 200 „	150 75	151 25
9·50	Rudolfa „ 200 „	190 50	191 —
9·94	Siedmiogrodzkie „ 200 „	184 50	185 —
30 fr.	Staatseisenbahn „ 200 „	241 30	241 80
7 fr.	Lombardy (Südbahn) „ 200 „	108 50	108 75
21·—	Żegluga na Dunaju „ 500 „	381 —	383 —
	W A L U T Y.		
	Dukaty pełne ważne za sztukę	5 91	5 92
	20-to Frankówki „ „	9 91	9 93
	20-to Markówki „ „	12 26	12 28
	Pół-Imperyały ros. pełne ważne „ „	10 22	10 24
	Funty szterlingi „ „	12 48	12 58
	Banknoty włoskie „ „	49 20	49 30
	Ruble papierowe za 100 sztuk	118 75	119 —

Podziękowanie.

1647 1

Wszystkim, którzy w moim tak ciężkim smutku życzliwy wzięli udział w urządzeniu pogrzebu ś. p. mego męża, a mianowicie P. T. JW. ks. Prałatowi Scholastykowi Matzkiemu, Wielebn. Duchowieństwu, Towarzystwu Strzeleckiemu, Stowarzyszeniu Rękodzielników i Przemysłowców, Stowarzyszeniu Cukierników, oraz wszystkim Przyjaciołom i Znajomym składam publicznie serdeczne „Bóg zapłać“.

Kraków, 21 października 1886.

Józefa Knowiakowska.

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.